

Baśń o Wrocławiu

Tajemniczy dyliżans

Hania Orczyk

Pewnego pochmurnego dnia dziewczynka o imieniu Anielka i chłopiec o imieniu Antoś byli w Muzeum Poczty i Łączności we Wrocławiu. Gdy z ciekawością oglądali stary dyliżans pocztowy, podeszła do nich starsza Pani i zaczęła opowiadać:

- Dawno temu przez Wrocław jechał dyliżans pełen ważnych przesyłek i pasażerów. Gdy podczas postoju nad Odrą pocztylion poszedł się napić, wóz nagle zjechał do wody. Nikomu nic się nie stało, ale zatonała skrzynia. Do dzisiaj nikt nie odnalazł tej skrzyni.

Gdy starsza Pani skończyła opowiadać, od razu gdzieś zniknęła, a dziewczynkę i chłopca tak to zaciekawiło, że postanowili poszukać tajemniczej skrzyni.

Następnego dnia Anielka, Antoś i ich rodzice wypożyczyli dyliżans i pojechali nim na wyprawę. Jechali tą samą trasą, co dawno temu pocztylion, aż dojechali nad Odrę. Była ładna pogoda. Wyjęli z dyliżansu maski do nurkowania. Nurkowali tak długo, aż znaleźli zaginioną skrzynię. Miała złoty kolor i była bardzo duża i ciężka. Otworzyli ją, a w środku zobaczyli pięknie zdobiony klucz. Wszyscy bardzo się ucieszyli i zawieźli klucz do Muzeum. Okazało się, że to klucz do bram Wrocławia. W nagrodę dostali wstęp wolny do każdego muzeum we Wrocławiu.